



dr hab. Arkadiusz Adamczyk – prof. Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach

dr hab. Arkadiusz Adamczyk, prof. UJK
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Jarosława Kubiaka
„Obóz sanacyjny w województwie łódzkim w latach 1926-1939
napisanej pod kierunkiem prof. nadzw. dr hab. Przemysława Waingertnera.

Łódź 2017

Formacja nieprzerwanie od 1926 r. rządząca Polską doczekała się wielu opracowań na poziomie ogólnokrajowym i lokalnym. Niemniej w żadnym razie nie można kategorycznie stwierdzić, iż wszelkie aspekty dotyczące funkcjonowania środowiska piłsudczykowskiego zostały przedstawione, opisane i zanalizowane. Przekonuje o tym dobitnie rozprawa doktorska mgra Jarosława Kubiaka, która z powodu ważności ustaleń autorskich, jak również z racji zaprezentowanej jakości naukowej, winna zostać jak najszybciej opublikowana. Nie ulega również żadnym wątpliwości że Autor dysertacji spełnił w stopniu daleko wyższym niż określone w *Ustawę z dnia 14 III 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki* warunki do otrzymania stopnia doktora nauk humanistycznych w zakresie historii

1. Ocena zawartości pracy

Należy podkreślić, iż mgr Jarosław Kubiak nie poruszał się w materii zupełnie nieznaney. Tematyka funkcjonowania obozu piłsudczykowskiego była już poruszana w kontekście jego funkcjonowania w stolicy województwa (przyczynkowe prace Ludwika

Mroczi i Pawła Samusia, lub też bardziej obszerne opracowania Karola Dziudy), większych miast znajdujących się na jego terenie (m.in. Barbara Wachowska, Kazimierz Badziak), względnie mniejszych jednostek terytorialnych wchodzących w skład województwa łódzkiego. Należy podkreślić, iż większość powstałych wcześniej opracowań z rzadka wychodziła poza cezurę 1935 r. co z założenia nakazuje docenienie ustaleń dotyczących kształtowania się struktur sanacyjnych w województwie łódzkim po śmierci twórcy formacji. Niemniej również, fakt iż wielu badaczy przed mgr Jarosławem Kubiakiem podejmowało zagadnienia poruszane w dysertacji postawił przez Doktorantem konieczność dokonania weryfikacji (w tym nie tylko ewentualnego potwierdzenia, ale też i zanegowania) dotychczasowych ustaleń. Z tego obowiązku Autor dysertacji wywiązał się w stopniu co najmniej zadowalającym.

Jak zaznaczył Autor (s. 6) *problematyka rozprawy doktorskiej została zaprezentowana w układzie chronologiczno-problemowym...* Nie jest to do końca prawda, gdyż: 1/ trzy pierwsze rozdziały główne zostały prawidłowo usytuowane w układzie chronologicznym – jednak już wyodrębnienie w ramach poszczególnych części podrozdziałów w układzie rzeczowym nie wypada przekonująco. Mimo wszystko dominuje narracja chronologiczna (zwłaszcza w rozdziale II). Dopiero uważna lektura zawartości poszczególnych części łagodzi nieco wrażenie niespójności założenia zaprezentowanego we wstępie z opisem przedstawionym w głównej części pracy. 2/ przytoczone założenie Autora nie wytrzymuje krytyki jeśli chodzi o rozdział IV. Ulokowanie tego rozdziału w konstrukcji pracy o strukturze *stricte* problemowej nie wzbudzałoby zastrzeżeń. Natomiast – w moim subiektywnym przekonaniu – mgr Jarosław Kubiak zastosował rozwiązanie prostsze, co nie oznacza, iż korzystniejsze dla odtworzenia obrazu formacji w województwie łódzkim. Niewątpliwie wszystkie zaprezentowane środowiska należy uznać za społeczne zaplecze środowiska piłsudczykowskiego i nie ulega wątpliwości, że funkcjonowały one w mniej bądź bardziej ścisłym powiązaniu z oficjalnymi, politycznymi ekspozyturami afiliowanymi przy twórcy obozu. Stąd za bardziej właściwy uważam zabieg konstrukcyjny, polegający na umiejscowieniu działalności określonych działaczy i struktur we właściwym czasie i „umocowaniu” organizacyjnym, a tym samym na próbie przypisania określonych pozarządowych organizacji i stowarzyszeń poszczególnym frakcjom obozu piłsudczykowskiego. Przy rozwiązaniu zaprezentowanym przez Autora została stracona



dr hab. Arkadiusz Adameczyk – prof. Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach

szansa systemowego opisu struktur i przedstawienia tychże instytucji jako swoistego podsystemu w systemie politycznym ukształtowanym po 1926 r.

Podobny, choć o mniejszym ciężarze gatunkowym, zarzut należy postawić konstrukcji rozdziału pierwszego. W tym przypadku o wiele bardziej celowe wydawałoby się rozpoczęcie narracji od podrozdziału 2, tj. oblicza społeczno-narodowościowego regionu łódzkiego. W znacznej mierze bowiem właśnie „oblicze społeczno-narodowościowe” warunkowało zarówno zachowania elit polityczno-wojskowych w dniach wypadków majowych, jaki i wpływało na rozwój sytuacji politycznej po przejęciu władzy przez piłsudczyków. Dość wspomnieć o wyjątkowo niefortunnej decyzji podjętej przez kierownictwo MSW (co nader trafnie przedstawił Autor rozprawy – s. 19) o powierzeniu obowiązków wojewody łódzkiego Ludwikowi Darowskiemu, postaci która w „dniach majowych” lokowała swe sympatie po stronie obozu rządowego. To właśnie oddolne inicjatywy, będące niewątpliwie odbiciem nastrojów społecznych, spowodowały odwołanie Darowskiego (choć objęcie przez niego funkcji wojewody krakowskiego należy odczytywać raczej w kategoriach politycznego awansu). Możliwe, że również świadomość siły oddziaływania społecznego – zwłaszcza w pierwszych miesiącach po zdobyciu władzy) powstrzymywała decydentów sanacyjnych od szybkiego desygnowania jego następcy. Tym raczej należy tłumaczyć okres powierzenia obowiązków terenowego reprezentanta Rady Ministrów wicewojewodzie Ossolińskiemu. Najprawdopodobniej w Warszawie obawiano się kolejnych „wyrazów niezadowolenia społecznego”, przekładającego się na podkopanie autorytetu rządu.

Na szczególną uwagę zasługuje przedstawiony przez Autora dysertacji proces budowy politycznych struktur piłsudczykowskich. Truizmem byłoby przypominanie, iż sanacja, obejmując władzę po wypadkach majowych, takowych nie posiadała. Mgr Jarosław Kubiak doskonale porusza się w tej problematyce, kładąc nacisk nie tyle na element ukazania procesu rozwoju środowiska w czasie i przestrzeni województwa, ile wskazując na wyzwanie stojące przed twórcami lokalnych struktur w samej Łodzi –

mieście o ugruntowanych wpływach lewicy, datujących się z okresu wystąpień przeciwko władzy zaborczej – i na tzw. prowincji, na której przeważały miasteczka o wybitnie przemysłowym charakterze, względnie wsie, których mieszkańcy stanowili potencjalne zaplecze ruchu ludowego. Stąd – wydaje się – tym większe znaczenie dla mozaiki politycznej kraju miał – uwypuklony przez Doktoranta – późniejszy sukces BBWR w Łódzkiem. I – co wydaje się iż godne jest mocniejszego zaakcentowania – był to sukces o tyle niespodziewany, iż zasygnalizowane przez Autora wyniki wyborów samorządowych z 1927 r. (s. 64 i nn.) nie dawały środowisku piłsudczykowskiemu powodów do przesadnego optymizmu. Z pytań o charakterze otwartym, należy postawić przed Autorom problem zasadności wyodrębnienia podrozdziału 7, z tego prostego powodu, iż wydatnie ograniczył On swą narrację do tytułów, które „zgłosiły akces” do obozu rządowego. Stąd też z jednej strony – przy tak sformułowanym tytule podrozdziału (*Prasa a obóz piłsudczykowski*) – razi brak zasygnalizowania choćby zagadnienia prasy lokalnej, opozycyjnie nastawionej wobec środowisk piłsudczykowskich (choćby ustalenia szacunkowych proporcji między liczbą i zdolnością wpływu tytułów pro i anty), z drugiej zaś logiczne wydaje się przedstawienie „zmiany politycznych sympatii” poszczególnych organów jako integralnego skutku wydarzeń majowych, co zostało pokazane w innym (1) podrozdziale pracy.

Rozdział II poświęcił Autor benedyktyńskiemu odwzorowaniu procesu budowy struktur Bezpartyjnego Bloku w określonej tytulem dysertacji przestrzeni geograficznej. Skrupulatność Autora w odtworzeniu mozaiki poszczególnych organizacji i środowisk oraz wywołania „z niepamięci” postaci organizacje tworzące zasługuje na szacunek. Wydaje się jednak że w toku narracji przydałoby się postawienie przysłowiowej „kropki nad i” oraz sformułowanie generalnego wniosku dotyczącego typowości działań i zachowań i spuentowania, iż województwo łódzkie nie różniło się zasadniczo od innych części kraju. Mgr Jarosław Kubiak bardzo prawidłowo poprowadził strukturalizację tej części przyjmując jako punkty odniesienia cezury zgodne z ustaleniami literatury przedmiotu jak m.in. wybory 1928 i 1930 r., czy cezura konstytucyjna. O ile zabiegiem nader prawidłowym wydaje się wyodrębnienie problemu aktywności ugrupowań prorządowych w wyborach samorządowych, o tyle nie do końca przekonuje rozbicia na dwa podrozdziały (2 i 3) zagadnienia funkcjonowania lokalnych frakcji prawicy i lewicy sanacyjnej. Stawarza to bowiem wrażenie jakoby różnice wewnątrz Bloku pozostawały na



dr hab. Arkadiusz Adameczyk – prof. Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach

tyle fundamentalne, iż należało zasygnalizować dwutorowość działalności piłsudczykowski struktur. W przekonaniu recenzenta – czego zresztą dowodzi lektura pracy doktorskiej – możemy mówić co najwyżej o pewnych różnicach wynikających z odwoływania się do określonego zaplecza społecznego, natomiast nie o podziale wpływającym na funkcjonowanie środowiska politycznego jako całości. Jak się okazało osoba Piłsudskiego pozostawała wystarczającym zwornikiem, zapewniającym zdolność działania. Rozczarującym fragmentem pozostaje natomiast analiza ustosunkowania się „łódzkich piłsudczyków” do kwestii brzeskiej. Zdanie, iż *proces brzeski został jednak negatywnie oceniony przez szerokie kręgi społeczne oraz wywołał nastroje rozczarowania również w szeregach swoich* (sic!) [procesu??? – A. A.] *zwolenników...*” (s. 176) nie wyczerpuje złożoności zagadnienia. Środowisko piłsudczyckie – mimo swego eklektyzmu – *de facto* potrafiło w okresie międzywojnia wychodzić z różnorodnych kryzysów politycznych obronną ręką, jednak dwa z nich mocno zachwiały spistością obozu. Jednym z nich [drugim była oczywiście śmierć Marszałka, która okazała się katalizatorem uwidaczniającym i pogłębiającym wewnątrzobozowe sprzeczności] była właśnie sprawa brzeska. Stosując analizę porównawczą, można było założyć hipotetycznie, iż również struktury województwa łódzkiego przeżyły mniejsze lub większe „wstrząsy tektoniczne”. Jeśli nawet na podstawie dostępnych źródeł nie można było określić skali zjawiska, należało jednak taki problem postawić.

Stosunkowo niewiele zastrzeżeń można podnieść wobec rozdziału III, który konstrukcyjnie należy uznać za najlepiej przemyślany i ustrukturalizowany. Należy również podkreślić, iż przedstawiając poszczególne zagadnienia mgr Jarosław Kubiak dał próbkę wysokich umiejętności analitycznych i warsztatowych. Bardzo wysoko należy ocenić szczególnie pierwszy podrozdział obrazujący polityczną próżnię wytworzoną po rozwiązaniu Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem i przedstawiający różnorodne próby jej zagospodarowania, a także zdolność adaptacyjną środowisk post-BBWRowskich do funkcjonowania w warunkach unicestwiającego konfliktu

politycznego (*vide casus* Zgierza – s. 296-297). Narracja, odwzorowująca wielość organizacyjną i wielowątkowość pomysłów na utrzymanie jedności ideowej w wymiarze dawnego BBWR, stanowi bez wątpienia osiągnięcie, którego nie sposób nie docenić. Trzeba jednak przy tej okazji wytknąć Autorowi fakt nadużycia terminu „radziecki” w odniesieniu do samorządu. Nie stanowi usprawiedliwienia fakt, że w okresie międzywojennym ten przymiotnik odnazewniczy był odmieniany właśnie w ten sposób. Współczesne normy językowe, uwarunkowane historycznie, wprowadzają wyraźne ograniczenie użycia tegoż do instytucji Związku Radzieckiego i nakazują posługiwanie się właściwymi formami odrzeczownikowymi. Z kolei w kwestiach merytorycznych, w dalszych częściach pracy (s. 306) zdziwienie muszą budzić stwierdzenia dotyczące procesu budowy Obozu Zjednoczenia Narodowego i autorstwa tez programowych OZN. Cytowani przez mgra Jarosława Kubiaka autorzy (J. Mierzwa, M. Sioma, W. Paruch, a także piszący te słowa) w zasadzie zamknęli dyskusję nad tą kwestią, a z odsyłaczy nie wynika by pojawiły się nowe źródła, nakazujące poddać pod wątpliwość dotychczasowe ustalenia. Trudno też przyjąć tak bardzo jednoznacznie i ostro postawione tezy, iż w okresie rządów Kościalskiego *obóz pomajowy znalazł się w stanie głębokiego kryzysu a posiadany monopol władzy został poważnie zagrożony* (s. 293). W sytuacji wejścia w życie ustawy zasadniczej z 1935 r. jedyną możliwością (która zresztą zaistniała w 1939 roku) było wystąpienie stanu nadzwyczajnego. Jednak nawet w takowym przypadku decydenci obozu posiadali instrumenty pozwalające na utrzymanie steru rządów (należy pamiętać, iż pełne oddanie władzy na przełomie września 1939 nastąpiło w wyniku zarówno determinacji opozycji, ale też było braku reakcji środowisk sanacyjnych – co udowodnił Mirosław Dymarski - na narzucenie konfliktu o charakterze unicestwiającym).

Pomijając zastrzeżenia wysunięte już wcześniej pod adresem rozdziału IV, a oceniając wyłącznie go w wersji przedstawionej przez Autora należy podkreślić jego prawidłową segmentację. Zaprezentowana przez mgra Jarosława Kubiaka skrupulatność wskazuje, że zapewne żadna (a jeśli nawet – to znikoma ilość) organizacji zawodowych, społecznych czy stowarzyszeń decydujących o kształcie zaplecza społecznego obozu piłsudczykowskiego znalazło się poza obszarem dociekań Autora. Drobne zastrzeżenia można podnieść wobec cząstkowych wniosków zaprezentowanych przez Doktoranta przy okazji analizy zasięgu wpływów piłsudczyków w ruchu zawodowym i w organizacjach młodzieżowych. W pierwszym przypadku zabrakło podkreślania istnienia wyraźnych – po



dr hab. Arkadiusz Adamczyk – prof. Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach

1935 r. – tendencji (pogłębionych przez ciągoty niektórych, wydawać by się mogło lojalnie ustosunkowanych do władz organizacji, w kierunku współpracy z jednolitofrontowcami) do minimalizowania związków z ruchami zawodowymi przy jednoczesnej fascynacji rozwiązaniami korporatywnymi (bardziej jednak w wydaniu portugalskim, niż włoskim). W drugim z kolei na uwagę zasługuje oczywisty wydawałoby się fakt [jednak jak pokazuje literatura przedmiotu z rzadka dostrzegany przez badaczy] uznania ZHP za organizację quasipiśsudczykowską. W tym jednak wypadku należy poddać w wątpliwość przytoczoną przez Autora liczebność struktur łódzkich (s. 433), sprzeczną z ustaleniami Komisji Historycznej ZHP. Biorąc pod uwagę, 1/ trafność spostrzeżenia o efektach organizacyjnych, jakie przyniosło dofinansowanie Związku (s. 432); 2/ ustalenia literatury przedmiotu, w myśl których a/ zasadniczy rozrost organizacji nastąpił w wyniku zlotu w Spale [10-25 VII 1935] i b/ w skali Polski liczba harcerzy i harcerek – co wynikało z opracowań powstałych na podstawie sprawozdań składanych przez starszyzną instruktorską – w przededniu wojny szacowana była na 280-300 tys. – należy poddać pod wątpliwość stwierdzenia przedstawione na kartach dysertacji (s. 433).

Paradoksalnie najslabszym punktem pracy pozostaje – wydawałoby się najprostszy dla Doktoranta element rozprawy – bibliografia. Fundamentalne zastrzeżenia należy podnieść w stosunku do części II i IV. Przede wszystkim począwszy od samego tytułu (*opracowania, artykuły, pamiętniki, wspomnienia* – s. 464) razi część IV zestawienia, gdzie należy wytknąć aż dwa podstawowe błędy metodologiczne. Najpoważniejszy to wymieszanie źródeł (pamiętniki i wspomnienia są też źródłami drukowanymi o czym Doktorant powinien bezwzględnie pamiętać!!!). Drugi to wprowadzenia rozróżnienia między opracowaniem a artykułem naukowym. Artykuł – niezależnie od objętości pozostaje *de facto* takim samym opracowaniem jak publikacja zwarta i jeżeli już mgr Jarosław Kubiak chciał wprowadzić zróżnicowanie „wielkościowe” winien dokonać

podziału na monografie i artykuły. Podobnie rzecz się ma w części II, gdzie ewidentne opracowania (Rzepeccy, Selimowski) zostały zakwalifikowane jako źródła drukowane.

Przy wymienieniu atutów pracy na podkreślenie zasługuje fakt perfekcyjnego posługiwania się językiem polskim. Fakt ten świadczy o pełnym profesjonalizmie mgra Jarosława Kubiaka, który przejawiał się nie tylko w dbałości o stronę merytoryczno-warsztatową, ale też – co niestety coraz rzadsze – w sprawności lingwistycznej. Autor, snując rozważania o trudnych zagadnieniach o charakterze strukturalno-faktograficznym, potrafił nadać swej narracji pełną przejrzystość i niepowtarzalny styl. Wprawdzie zdarzają się i w tej materii uchybienia (do takich zaliczam np. zbyt literacki tytuł rozdziału III, czy też stwierdzenie: *urodził się w rodzinie aptekarza Końskich* (sic!) – przyp. 44, s. 19), ale mają one charakter incydentalny, pozostając bez wpływu na wysoką ocenę pracy.

2. Wnioski generalne

Zgodnie z *Ustawą z dnia 14 III 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki* (wraz z późniejszymi zmianami), stwierdzam, że rozprawa napisana przez mgra Jarosława Kubiaka stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego z zakresu badań historycznych. Zgodnie z przedmiotową *Ustawą* wnoszę o przyjęcie rozprawy doktorskiej mgra Jarosława Kubiaka i dopuszczenie jej do publicznej obrony – kolejnego etapu przewodu doktorskiego, przewidzianego prawem Rzeczypospolitej Polskiej.



Arkadiusz Adamczyk,

Uniwersytet Jana Kochanowskiego

Bronisin Dworski, dnia 7 czerwca 2017 r.